

W ubiegłą sobotę wydarzyła się jednak na placu wystawy katastrofa, która wyrządziła olbrzymie szkody i część wystawy zupełnie zniszczyła. Wybuchł tam mianowicie z niezbadanych na razie powodów gwałtowny pożar, który ogarnął oddział belgijski i angielski, uszkodził znacznie francuski i włoski, tak że z większych oddziałów ocalał tylko niemiecki, oraz pomniejsze pawilony zagraniczne.

Pożar przyszedł w pełnym sezonie, gdy między plażami belgijskimi a Brukselą odbywał się najżywszy ruch i gdy stolica Belgii zbierała najobfitsze żniwo. Wobec tego zaś, że ofiarą pożogi padły między innymi i wartościowe dzieła sztuki, których nie już nie zdoła odrobić, szkody są wprost nie do oceny. Wiadomość też o pożarze, który zniszczył część wystawy, spotkała się z wrażeniem przygnębiającym i obudziła współczucie szczere dla dzielnego narodu, który na święcie swej wysokiej kultury spotkał się z takim nieszczęściem.

Pożar wybuchł w sobotę około 9 wieczór na oddziale belgijskim, a rozszerzając się szybko, objął płomieniami oddział francuski i angielski. Spłonęła w całości prawie „Stara Bruksela“, dalej 17 domów przy „Avenue du Solbosch“. Z wystawy francuskiej padł ofiarą pożogi oddział środków żywności, pawilon miasta Paryża i w małej części inne oddziały przemysłowe.

Straty wystawy angielskiej są ogromne i nie powetowane. Przedmioty, które spłonęły, były własnością znanych zbieraczy sztuki. Wiele dzieł stanowiło unikat.

Spłonęło dalej bardzo wiele biżuterii i drogich kamieni, co również przyczyniło się do zwiększenia szkód. W ludziach na szczęście — jak się zdaje — ofiar nie ma.

Szkody wynoszą ogółem kilkadziesiąt milionów koron, a poniosły je towarzystwa ubezpieczeń angielskie i francuskie.

Mimo zniszczenia znacznej części wystawy, nie została ona zamknięta, a napływ zwiedzających jest ogromny. Rząd belgijski zamierza przystąpić natychmiast do odbudowania pawilonów spalonych, tak samo odbudowany ma być zaraz pawilon angielski.

sokim stopniu, gdyż tylko w zdrowym ciele można myśleć o wykształceniu zdrowego ducha. Minęły już dzięki Bogu te czasy, kiedy to kwestya zdrowotności schodziła z zasady na drugi plan, a pedagogia zasadzała się na tem, aby wyczerpać prze-



Pożar wielkiej wystawy w Brukseli: „Ulica narodów“, gdzie pożar zniszczył wiele pawilonów.

Za kilka tygodni nie będzie już na placu wystawy ani śladu olbrzymiej katastrofy.

### Kongres dla higieny szkolnej.

Hygiena, zwłaszcza higiena w szkole, to przedmiot, zajmujący uwagę społeczeństwa w nader wy-

pisany materiał naukowy, choćby nawet stać się to miało ze szkodą młodzieży. Dziś widzimy wybitną zmianę na lepsze, szkolnictwo galicyjskie, dzięki rozumnym zabiegom jednostek, stanęło na tym stopniu rozwoju kulturalnego, że bez obawy mogło wziąć udział w międzynarodowym kongresie dla higieny szkolnej, jaki się odbył w Paryżu w dniach



Kongres dla higieny szkolnej: Grupa Polaków, którzy brali udział w obradach międzynarodowego kongresu dla higieny szkolnej w Paryżu. 1. prezes dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej; 2. radca dworu B. Baranowski; 3. radca K. Bruchnalski; 4. dr. Wł. Hojnacki; 5. prof. dr. O. Bujwid; 6. pni Philippi; 7. pna Bujwidówna; 8. dr. Kuhn; 9. pna O. Philippi; 10. prof. Błazek; 11. prof. Łukasiewicz; 12. dyr. Pardyak; 13. dr. Kaczorowski; 14. drowa Kopczyńska; 15. dr. Kopczyński (z Warszawy); 16. dr. E. Piasecki; 17. pna dr. Szczawińska (z Paryża); 18. prof. dr. Kuczera; 19. fizyk m. Krakowa dr. Janiszewski; 20. pna Friedberg z Krakowa; 21. drowa Piasecka; 22. dr. Orski; 23. dr. Szcz. Mikołajski; 24. prof. dr. L. Bykowski.